

— Zeszłej nocy umarł tu znany ultraliberalista generał Lamarque. — Rozchodzą się się pogłoski, że pomiędzy Portą i Francją zaczęły się układy o zwrócenie pierwszej Algieru.

Dzisiejszy *Moniteur* donosi nadto o powyższych wypadkach w Paryżu co następuje: »Doniesiono zwierzchności, że towarzystwo przyjaciół ludu, miało wczoraj odbyć znowu swe posiedzenie przy ulicy *St. André des Arts*. W celu więc utrzymania spokojności publicznej, wydany został rozkaz, zapieczętowania drzwi gmachu, w którym takowe zgromadzenie zebrać się miało. To nastąpiło o godzinie 6tej; postawiono oraz straż przy wniścieniu. — Gdy zwolani członkowie, zbrali się o naznaczonej godzinie, oderwali zaraz pieczęć rządową, odbili drzwi do sali, i otworzyli posiedzenie. — Natychmiast przybył kommissarz policyi ze swemi agentami, dla sprawdzenia gwałtu wyrządzonego powadze rządu, przez oderwanie pieczęci. Na zapytanie jego, *Kto się tego nadużycia dopuścił?* — odpowiedziano mu, że wszyscy członkowie towarzystwa, biorą na siebie solidarną odpowiedzialność za wszystko co się stało. To dało powód do żywych sporów i kłutni, i od obelżywych wyrazów przyszło do bitwy z agentami rządu. — Jeden z wichrzycieli rzucił się do szpady jednego z sierżantów miejskich i wyrwał mu ją z pochwy; lecz sierżant chwycił za gołą klingę, którą w passowaniu się z nim na dwoje złamał. — Ostry koniec został w rękę nieustraszonego sierżanta, który nim bronił się przeciwnikowi, i ranił go w twarz. — Tymczasem przyszło do powszechnej walki, w której kommissarz policyi mocno poszarpanym został; nieprzyszło atoli do krwi rozlewu. Skończyło się na rozpędzeniu towarzystwa i uwięzieniu 31 najburzliwszych członków w prefekturze policyi, którzy mają być nie zwłocznie pod sąd oddani. —

Czterdziestu jeden deputowanych strony opozycyjnej, wydali w tych dniach manifest przeciw wszystkim uchwałom izby w roku upłynionym. Umierający już generał Lamarque, podpisał się na tym akcie nieukontowania mniejszości.

*Dnia 3 Czerwca.* — Dziennik *Sporów* donosi, że na zjeździe obu monarchów w Compiègne, ożenienie króla Leopolda z najstarszą królewną, córką króla Francuzów, umówione zostało ostatecznie. Uroczystość za-

ślubin odbyć się ma w miesiącu lipcu. — W dzisiejszym raporcie swoim o rozruchach w departamentach wschodnich, donosi *Moniteur* o zabranianiu ważnych papierów, skąd się z pewnością wykrywa, że xiężna Berry i generał Bourmont, jeszcze 25 maja, znajdowali się osobiście w Wandei. — Papiery te będą w krótkce, przy procesie z tego spisku wynikłym ogłoszone, na teraz zaś niemogą być na jaw wydane. — Wczoraj także awięziono tu wiele osób.

Ciało generała Lamarque, skutkiem żądania objawionego w testamentie, ma być wywiezione do *St. Sever*, miejsca urodzenia jego w departamencie *des Haïden*. — Zwłoki mają być tym końcem jutro ztąd wyprowadzone. Słychać że liberalizm ma zamiar z tego powodu szczególniej się odznaczyć. Cztery narożniki całunu, mają wyłącznie przez 8 osób być niesione; jako to: pierwszy, przez generała *Lafayette* i *P. Chatelain*, głównego wydawcę Kuryera Francuzkiego; — drugi przez marszałka *Clauzel* i jednego z invalidów; — trzeci przez *P. Manguin*, i jednego z uczniów szkoły politechnicznej, czwarty koniec przez *P. Laffitte* i jednego z członków orderu lipcowego, ze strony ludu. Wychoźnie polityczni wszelkich krajów objawili życzenie, iż się chcą przyłączyć do orszaku, i za miastem, (gdyż o kilka mil francuzkich ciało ma być odprowadzone,) wielu z nich ofiarowało się powiedzieć mowy. — Główną mowę żałobną, będzie miał, jak słychać, *P. Manguin*. Prócz niego mówić będą, *PP. Oddillon Barrot*, i generał *Subervic*. — Orszak ma poyść przez najgłośniejsze ulice miasta. Mówią już o mającym wystawić się pomniku dla zmarłego.

—  
LONDYN 27 Maja.

Bil reformy bliski jest ukończenia. We czwartek 31 maja, ma przeysć zupełnie przez komitet i izbę wyższą, w piątek wniesiony jeszcze będzie do izby niższej dla zmiany niektórych wyrazów, a w poniedziałek 4 czerwca lub we wtorek, nastąpi sankcja królewska. —

*Dnia 1 Czerwca.* — Wczoraj w wydziale spraw zagranicznych, zebrała się znowu konferencya o godzinie 2giej po południu, i trwała ciągle aż do 6tej.

—\*\*\*\*\*—